Maryla Wolska

Młodzieńcze notesy z notatkami i wierszami oraz kalendarzyk z 1920.

Rkps

1883 - 1920

WYDAWNICTWA ROK PIĄTY.

:: KALENDARZYK ::

ORŁA BIAŁEGO



NA ROK

1920.

1

WYD. ROK V.

KALENDARZYK
„ORŁA BIAŁEGO"
NA 1920 R.

WARSZAWA.
Druk. B. GRABOWSKIEGO, Moniuszki 6.
1920.

STYCZEŃ

1	C	O, P. Nowy R. 919
2	P	†Makarego Mart.
3	S	Daniela M., Gen.
4	N	Tytusa B., Rygob.
5	P	Telesfora P.
6	W	Trzech Króli.
7	Ś	Lucjana i Julji M.
8	C	Seweryna Opata
9	P	†Marcjanny
10	S	Agatona, Wilh.
11	N	Honoraty
12	P	Arkadjusza i Mod.
13	W	Weroniki i Glafiry
14	Ś	Hilarego B.M.D.M.
15	C	Pawła I Pust.
16	P	†Marcelego P. M.
17	S	Antoniego Op.
18	N	Kated. Św. Piotra
19	P	Henryka, Marty
20	W	Fabiana, Sebast
21	Ś	Agnięszki P. M.
22	C	Wincent. i Anas.
23	P	†Zaś. NMP. Ildefon.
24	S	Tymoteusza B.
25	N	Nawr. św. Pawła
26	P	Polikarpa, Pauli.
27	W	Jana Złotoust.
28	Ś	Obj. św. Agnieszki
29	C	Franciszka Sal.
30	P	†Martyny P. Sawiny
31	S	Piotra Nol., Mar.

LUTY

1	N	Wig. Ignacego
2	P	Oczyszcz. **N. M. P.**
3	W	Błażeja B. M.
4	Ś	Ansgarego i B. M.
5	C	Agaty P. M.
6	P	†Doroty P. M., Syl.
7	S	Romualda Op.
8	N	Jana z Matty
9	P	Apolonii, Cyryl.
10	W	Scholastyki P.
11	Ś	Obj. NMP. L., Sat.
12	C	Eulalji P.
13	P	†Jana i Dobrosława
14	S	Walentego, Zen.
15	N	Faustyna i Jowity
16	P	Juljanny, Juljana
17	W	Patrycjusza i Donata
18	Ś	Symeona B. M.
19	C	Konrada M.
20	P	†Leona i Eucherj.
21	S	†Maksymiana
22	N	Katedry św. Piotra
23	P	Piotra, Damiana
24	W	Sergjusza M.
25	Ś	†Such. dz. Macieja
26	C	Aleksandra B. Zygf.
27	P	†Such dz. Aleksan.
28	S	†Such. dz. Leandra
29	N	Romana Op , Makar.

MARZEC

1	P	Albina. B. w.
2	W	Heleny Cesarz,
3	Ś	Kunegundy Ces.
4	C	Kazimierza Kr.
5	P	†Popielec Adrjana
6	S	†Wiktora i Wiktor.
7	N	Tomasza z Ak.
8	P	Winc. K. Jana Boz.
9	W	Franciszki Rzym.
10	Ś	40 męcz. Wikt.
11	C	Konstantego w.
12	P	†Grzegorza wielk.
13	S	†Krystyny P. M.
14	N	Matyldy Kr., Leona
15	P	Klemensa, Long.
16	W	Abrahama, Eufroz.
17	Ś	Józefa i Gertrudy
18	C	Gabryela Arch.
19	P	†Józefa O. N. M. P.
20	S	†Wolframa, Eufem.
21	N	Benedykta Op.
22	P	Katarz. Bogusława
23	W	Katarzyny Kr.
24	S	Marka i Tym.
25	C	**Zwiastowanie NMP.**
26	P	†Ludgera B. w.
27	S	†Jana Damasc.
28	N	Jana Kapistr.
29	P	Eustaz. Op.,
30	W	Anieli, wd
31	S	Balbiny P.

KWIECIEŃ

1	C	†Wiel. Teodory M.
2	P	†Wiel. Franc. á P.
3	S	†Wiel. Ryszarda
4	N	**Zmartw. Chr. P.**
5	P	**Wielk** Wincentego
6	w	Wilhelma
7	Ś	Epifaniusza B. M.
8	C	Dyonizego
9	P	†Marji Kleof.
10	S	Ezechiela M.
11	N	Leona Wielk.
12	P	Wiktora, M.
13	w	Palm. Hermeneg.
14	Ś	Walerjana i Just.
15	C	Anastazego M.
16	P	†Marceljana
17	S	Aniceta Roberta
18	N	Bogumiła W.
19	P	Tymona M.
20	w	Sulpicjusza i Serw.
21	Ś	Ur. Sw. Józefa Obl.
22	C	Sotera i Kaja
23	P	†Wojciecha B W
24	S	Fidelisa Kapuc.
25	N	†Marka Ewangiel.
26	P	Kleta i Marcelina
27	W	Przew. Teofila B.
28	Ś	Pawła, od Krzyża
29	C	Piotra, Roberta
30	P	†Katarzyny Sen.

MAJ

1	S	Filipa i Jakóba
2	N	Zygmunta Kr. M.
3	P	Znalezienie Krz.
4	W	Florjana M., Mon.
5	Ś	Piusa V P., Ireny
6	C	Jana Ap. E. u ol.
7	P	†Domiceli i Eufroz.
8	S	**Stanisława B. M.**
9	N	N. M. P. Łaskawej
10	P	Izydora Or.
11	W	Mamerta B.
12	Ś	Pankracego M.
13	C	**Wniebowst. P.**
14	P	†Bonifacego M.
15	S	Zofii wd. M.
16	N	Jana Nepomuc.
17	P	Paschalisa W.
18	W	Feliksa kap. Eryka
19	S	Piotra Celestyna
20	C	Bernardyna Sen.
21	P	†Wiktora M.
22	S	Julji, Heleny
23	N	**Zesłanie Ducha św.**
24	P	Joanny i Zuzanny
25	W	Grzegorza VII P.
26	S	†Such. dz. Filipa
27	C	Bedy W. Jana P
28	P	†Such. d. Augustyna
29	S	†Such. d, Marji Mag.
30	N	**Trójcy Św.,** Feliksa
31	P	Anieli, Petronilli

CZERWIEC

1	W	Jakuba, Fortunata
2	Ś	Marceliny, Bland.
3	C	**Boże Ciało** Erazma
4	P	†Franciszka, Satur.
5	S	Bonifacego B. M.
6	N	Norberta, Klaudj.
7	P	Roberta
8	w	Maksyma B W
9	S	Pryma i Felicjana
10	C	Małgorz. Zachar.
11	P	†Barnaby Ap.
12	S	Jana w. Onufr. Pus
13	N	Antoniego Pad.
14	P	Bazylego wielk.
15	w	Wita i Modesta
16	Ś	Bennona B., Just.
17	C	Innocentego
18	P	†Marka i Marcelin
19	S	Gerwaz. i Protazeg.
20	N	Sylwerjusza P. M.
21	P	Alojzego Gonzagi
22	W	Paulina B. W.
23	Ś	Agrypiny, Zenona
24	C	Nar. św. Jana Ch.
25	P	†Prospera Adelb.
26	S	Jana i Pawła M.
27	N	Władysława Kr.
28	P	Leona II P, Ireny
29	W	**ś. ś. Piotra i Pawła**
30	Ś	Wsp. św. Pawła Ap.



LIPIEC

1	C	Teodoryka kapł.
2	P	†Nawiedz. NMP.
3	S	Anatoliusza, Hel.
4	N	Józefa Kalasant.
5	P	Antoniego Zak
6	w	Izajasz. Pr., Domin.
7	Ś	Cyrylla i Met.
8	C	Elżbiety Kr. wd.
9	P	†Weroniki P., Zen.
10	S	7 braci m. s. Fel.
11	N	†Pelagii M., Piusa
12	P	Jana Gwalberta
13	w	Małgorzaty, An.
14	Ś	Bonawentury B.
15	C	Rozes. Ap. Henr.
16	P	†NMP. Szkaplerz
17	S	Aleksego, Westyny
18	N	Szymona z Lip.
19	P	Wincentego à Paulo
20	w	Czesława
21	S	Praksedy, Wiktor.
22	C	Marji Magdaleny
23	P	†Apolinar., Teof.
24	S	Kunegundy P. K.
25	N	Jakóba Apostoła
26	P	Anny Mat. N.M.P.
27	W	Natalji
28	Ś	Inocentego, Wikt.
29	C	Marty P. Oława
30	P	†Julitty i Donatylli
31	S	Ignacego Loyoli w.

SIERPIEŃ

1	N	Piotra Ap. w Ok.
2	P	NMP. Anielskiej
3	W	Znal. rel. ś. Szczep.
4	S	Dominika w. P.
5	C	NMP. Śnieżnej
6	P	†Przem. Pańskie
7	S	Kajetana, Donata
8	N	†Cyrjaka i Larga
9	P	Romana M., Rust.
10	W	Wawrzyńca M.
11	Ś	Zuzanny, Dygny
12	C	Klary, Hilarji
13	P	†Hipolita i Kassjana
14	S	Wig. Euzebjusza
15	N	Wniebowst. NMP.
16	P	Rocha Wyznaw.
17	W	Jacka, Mirona
18	Ś	Firmina B. w.
19	C	Marjana Ryfina
20	P	†Bernarda, Op. D. K.
21	S	Joanny Fremiot.
22	N	Symforjana M.
23	P	Filipa i Benic.
24	W	Bartłomieja A.
25	Ś	Ludwika Kr. w.
26	C	NMP. Janogórs.
27	P	†Św. Kazimierza
28	S	Augustyna B. D.
29	N	ś. g. św. Jana Ch.
30	P	Róży Lim. Feliksa
31	W	Rajmunda w.

WRZESIEŃ

1	Ś	Bronisławy P.
2	C	Stefana Kr. węg.
3	P	†Szymona Słup.
4	S	Rozalji P.
5	N	Wawrzyńca, Just.
6	P	Zacharjasza
7	W	†wig. Jana Ł., Reg.
8	Ś	Narodz. N. M. P.
9	C	Sergjusza P. w.
10	P	†Mikołaja z Tolent.
11	S	Prota i Jacka
12	N	Gwidona w.
13	P	Eugenii P.
14	w	Podw. Krzyża św.
15	Ś	Nikodema
16	C	Euzebii P. M.
17	P	†N. Serca N.M.P.
18	S	Józefa
19	N	Januarjusza B. M.
20	P	NMPB. Eustachego
21	w	Mateusza Ap.
22	Ś	Tomasza B. w.
23	C	Tekli P. M.
24	P	†NMP. od w. niew.
25	S	Ładysława z Giel.
26	N	Cyprjana, Just.
27	P	Koźmy i Damiana
28	W	Wacława Ks.
29	Ś	Michała Archan.
30	C	Hieronima kapł.

PAŹDZIERNIK

1	P	†Remigiusza B.
2	S	Aniołów Stróżów
3	N	Kandyda Ewald.
4	P	Franciszka Seraf.
5	W	Placyda
6	Ś	Brunona w.
7	C	NMP. Różańcowej
8	P	†Pelagii, Birgitty
9	S	Dyonizego B. M.
10	N	Franciszka Bor.
11	P	Wincentego K.
12	W	Maksymiljana
13	Ś	Edwarda Kr. w.
14	C	Kaliksta P. M
15	P	†Teresy P.
16	S	Martyniana, Sat.
17	N	Jadwigi wd.
18	P	Łukasza Ew.
19	W	Piotra z Alkantary
20	Ś	Jana Kantego
21	C	Urszuli P. M.
22	P	†Korduli i Alodji
23	S	Seweryna i Rom.
24	N	Rafała Archan.
25	P	Kryspina, Krysp.
26	W	Ewarysta P. M.
27	S	Sabiny, Franc.
28	C	Szymona, Tad. Ap.
29	P	†Narcyza B. w
30	S	wig. Germana B.W.
31	N	Symfronj. M.

LISTOPAD

1	P	Wszyst. Świętych
2	W	Dzień Zaduszny
3	Ś	Huberta
4	C	Karola Borom
5	P	†Zacharjasza.i Elżb.
6	S	Leonar i Feliksa
7	N	Nikandra, Karyny
8	P	Gotfryda i Maura
9	W	Teodora i Oresta
10	Ś	Andrzeja z Awe
11	C	Marcina B. w.
12	P	†Marcina 5 braci m.
13	S	Stanisława Kostki
14	N	Jakunda
15	P	Leopolda w.
16	W	Edmunda
17	Ś	Grzegorza Cud.
18	C	Odona P.
19	P	†Elżbiety kr. wd.
20	S	Feliksa Walezjusza
21	N	Ofiarow. NMP
22	P	Cecylji M., Marka
23	W	Klemensa, Felicyt.
24	Ś	Jana od Krzyża
25	C	Katarzyny. Erazma
26	P	†Piotra, Konrada
27	S	Wirgiljusza
28	N	Mansweta, Rufa
29	P	Saturn. i Filem.
30	W	Andrzeja Ap.

GRUDZIEŃ

1	S	Eligiusza, Natalji
2	C	Bibianny P. M.
3	P	†Franciszka Ks. w.
4	S	Barbary P. m.
5	N	Sabby Op., Nic.
6	P	Wig. Mikołaja
7	W	†Ambrożego
8	S	**Niep. Pocz. NMP.**
9	C	Walerji i Leok.
10	P	†NMP. Loretań.
11	S	Damazego. Sabina
12	N	Aleksandra M.
13	P	Łucji P. Otylli
14	W	Dyoskora i Herona
15	S	†Walerjana
16	C	Euzebiusza B. M.
17	P	†Łazarza B.
18	S	†Ocz. NMP.
19	N	Darjusza M.
20	P	Teofila
21	W	Tomasza Ap.
22	S	Herona M., Zenon.
23	C	Wiktorji P.
24	P	†Wig. Irminy
25	S	**Narodz. Chr. P.**
26	N	**Szczepana I męcz.**
27	P	Jana Ap. i Ewan.
28	W	Młodziankow M.
29	Ś	Tomasza B. Kant.
30	C	Eugeniusza B. w.
31	P	Sylwestra P.

Boże coś Polskę.

Boże coś Polskę przez tak długie wieki,
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki,
Od nieszczęść które przygnębić ją miały.

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
„Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić, Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Walczący h wspierał za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

„Przed Twe ołtarze.., i t. d.

Wróć naszej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszone łany,
Niech szczęście, spokój na nowo zakwitną!
Poprzestań kary, Boże zagniewany!

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy;
Zniwecz tych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w biednej naszej duszy.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy, przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy, boju:
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło Anioła Pokoju.

„Przed Twe ołtarze. . i t. d.

Boże najświętszy od którego woli,
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud Polski z tyranów niewoli,
Wspieraj zamiary wytrwałej młodzieży.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy przez Chrystusa rany,
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi;
Spojrzyj na lud Twój niewolą znękany,
Przyjmij ofiary synów Polskiej ziemi.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Gdy naród Polski dzisiaj we łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
By ich Męczeństwem uwieńczone skronie
Nam do wolności otworzyły bramy.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Niedawnoś wolność zabrał z polskiej ziemi,
A łez krwi naszej popłynęły rzeki,
Jakże to musi być okropnie z tymi,
Którym Ojczyznę zabierasz na wieki.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Jedno Twe słowo o wielki nasz Panie—
Z prochów nas podnieść znowu będzie zdolne:
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy ale w prochy wolne!

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Chorał „Z dymem pożarów".

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń!
Ileż to razy Tyś nas nie smagal,
A my ze świeżych nie zmyci ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagal,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!"
I znów powstajem w ufności szczerszi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg
I śmiech nam rzuca jak głaz na piersi:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?
I patrzym w niebo, czy też ze szczytu,
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak?
Cicho i cicho pośród błękitu,
Jak dawniej buja swobodny ptak.
Owoż w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,

Bluźnią Ci usta, choć płacze serce:
Sądź nas po sercu, nie według słów!
O Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ o Panie, oni nie winni,
Choć naszą przyszłość cofneli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni,
O! rękę karaj nie ślepy miecz.
I z archaniołem Twoim na czele,
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięzki Twój!
Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest,
Wtenczas usłyszy podły bluźnierca
Naszą odpowiedź: „Bóg był i jest!“

Jeszcze Polska nie zginęła.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Mocą odbierzemy.
Marsz, marsz Dąbrowski.
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem·
Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę.
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz . . . i t. d.
Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze;
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.
Marsz, marsz . . . i t. d.
Moskal Polski nie posiędzie,
Dobywszy pałasza,

Hasłem wszystkich wolność będzie
I ojczyzna nasza!
Marsz, marsz . . . i t. d.
Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany;
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany!"
Marsz, marsz . . . i t. d.

Warszawianka.

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W gwiazdę Polski orzeł biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił
A nadzieją podniecany
Woła do nas z górnych stron:
Powstań Polsko skrusz kajdany
Dziś twój tryumf albo zgon.
Hej kto polak na bagnety!
Żyj swobodo Polsko żyj.
Takim hasłem cnej podnięty,
Trąbo naszą wrógom grzmij.

Na koń! woła kozak mściwy
Karać bunty polskich rot!
Bez Bałkanów są ich niwy.
Wszystko jeden zgniecie lot!
Stój! za Bałkan pierś ta stanie
Car was marzy płonny łup,
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi chyba trup.
Hej kto Polak i t. d.

Droga Polsko! dzieci twoje
Dziś szczęśliwszych doszły chwil
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr, i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał

Dziś, o Matko, kto polęże,
Na twym łonie będzie spał.

Hej kto Polak i t. d.

Wstań Kościuszko! ugodz serca
Co litością mamić śmią.
Znałże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią.
Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,
Niech nią zrosi grunt, zły gość,
Laur męczeński naszej braci
Bujniej będzie po niej rość.

Hej kto Polak i t. d.

Tocz Polaku, bój zacięty,
Uledz musi dumny car,
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulękłych polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogóm naszym wróży grób,
Niech krwią zlane w bojach srogich
Nasz z wolnością świadczy ślub

Hej kto Polak i t. d.

Wy przynajmniej, coście legli,
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój.
Lub zwyciężym — lub gotowi
Z trupów naszych tamę wznieść;
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej kto Polak i t. d.

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci w gesty szyk,
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik,
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie;
Kto umiera, wolnym już!

Hej, kto Polak na bagety!
Żyj swobodo i t! d.

Białe róże.

Zakwitały pęki białych róż,
Wróć Jasieńku z tej wojenki
Wróć ucałuj, jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat

Jasieńkowi nic nie trzeba już
Rozkwitały pęki białych róż
Tam pod Lwowem gdzieś w wojence padł
A na mogile rośnie róży kwiat.

W ciemnym borze wicher już nie dmie
Nie wróci Jasiek, już nie wróci nie
Hej śmierć hulała i wzięła łup
Z rycerza Janka już zimny trup

Ptaszyna kwili tam w pośród drzew
Nad grodem Janka wyrasta krzew
Rozkwitły pęki przecudnych roż
Jasieńkowi nic nie trzeba już.

Walecznych tysiąc.

Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę.
Przysięga klęcząc: naszym świadkiem Bóg!
Z bagnetem w reku pójdziem w świętą sprawę.
Śmierć naszem hasłem, niechaj zadrży wróg!
Już dobosz zagrzmiał już sojusz zawarty,
Z panewką próżną idzie w bój pułk czwarty.

Wiadoma światu ta sławna Olszyna,
Gdzie nieprzyjaciel twardym murem stał;
Paszcz tysiąc zieje, rzeź się krwawa wszczyna,
Już mur zwalony, nie padł ani strzał.
Okropny postrach poniósł tłum rozżarty,
Spokojnie wrócił do Pragi pułk czwarty.

Pod Ostrołęką wróg się dumnie zrywa,
Otacza wolnych dzikiej hordy wał;

Śmierć albo życie, tu wyboru niema
Z bagnetem w ręku, nie padł ani strzał
I już dla naszych odwrót jest otwarty,
I któż to zdziałał? a był to pułk czwarty.

On to po ciężkiej i krwawej rozprawie,
Jak ostry piorun, jako bitwy pan
Ponuro wracał ku tęsknej Warszawie,
Krew obmył w Wiśle już z przyschniętych ran.
Czerwono płynie w morzu prąd niestarty;
Krew to walecznych, przelał ją pułk czwarty

Daremne męstwo! Ojczyzna zgubiona.
Ach! nie pytajcie, kto spełnił ten czyn;
Zabójczy potwór wyszedł z matki łona,
Ojczyzny zgubą jest wyrodny syn!
W kawałki znowu kraj polski rozdarty;
Krwawemi łzami zapłakał pułk czwarty.

Żegnajcie bracia których mam przy boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń;
Wam lepszy udział dostał się z wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z ręki broń
Jak biedny tułacz na kiju oparty,
W kraj obcy idzie nasz dzielny pułk czwarty,

Dziesięciu mężów obłąkanym krokiem
Przechodzi chwiejno przez graniczny słup;
Ciekawym zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie jak bez życia trup.
Kto idzie? stójcie! krzykną obce warty—
My to dziesięciu — cały to pułk czwarty!

Piosenka piechura.

(na nutę „Hej, strzelcy wraz!")

Szary nasz strój — lecz krew karmazynowa
I biały duch co wolą życia tchnie!
W muskułach stal, na karku twardym głowa,
Przed byle kim — nie łatwo zgiąć ją, nie!
 A w garści broń, a niezawodne oko
 Wytropi wnet, gdzie czycha kraju wróg!

A sztandar nasz powiewa wciąż wysoko,
A sprawie cnej wszak błogosławi Bóg!
Choć mało nas — lecz nie w ilości siła,
Bo troić się, wszak umie każdy z nas!
Ideja się nam w sercach umocniła
I buchnie z nich, gdy przyjdzie próby czas!

Na bój! Na bój! gdy hasło dadzą nam!
Gdzie stąpi wróg, gdzie stąpi wróg,
Stawimy opór tam!

Rodzinnych pól i płodnych niw obrońca,
Nasz piechur dziś ostoją wierną jest!
Dla kraju gdy błysnęły blaski słońca
Królewski on uczynić w stanie giest!

I sztandar swój nad inne wznieś sztandary,
Co wewnątrz tu swobodnie chwiały się!
I z każdym się rad chętnie wziąć za bary,
Ojczyzny swej by niedać skrzywdzić nie!

Na bój! Na bój! gdy hasło dadzą nam!
Gdzie stąpi wróg, gdzie stąpi wróg,
Stawimy opór tam!

Tam na błoniu błyszczy kwiecie.

Tam na błoniu błyszczy kwiecie,
Stoi ułan na widecie,
A dziewczyna jak malina
Niesie koszyk róż.

Stój poczekaj moja duszko,
Skąd tak prędko stąpasz nóżką?
Jam z tej chatki, rwała kwiatki
I powracam już.

„Nie pomogą twe wymówki
Pójdziesz ze mną do placówki"
„Ach ja biedna sama jedna
Matka czeka mnie".

„Skąd wrogowie o pół mili
Może Ciebie namówili".
Jam nieboga, nigdy wroga
Nie widziała nie.

Jeśli kryjesz wrogów tłuszcze
Daj buziaka to cię puszczę,
Jam nie taka, dam buziaka
Tylko z konia zsiądź.

Z konia zsiędzie. prawo złamię
Za to kulką w łeb dostanę,
Gdyś tak prędko do tej chętki
Bez buziaka bądź

Choć to życie ma kosztować
Muszę Ciebie pocałować.
Żal mi Ciebie, jak Bóg w niebie
Bo się zgubisz sam.

A gdy służbę mą porzucę,
I szczęśliwy do dom wrócę,
Bądź spokojny, wrócisz z wojny
Pocałunek dam.

Gdy szczęśliwy wrócę z boju
Gdzie mam szukać cię w pokoju?
Tam w tej chatce, przy mej matce
Nad strumykiem wzdłuż.

Lecz gdy zginę w boju snadnie,
To buziaczek mój przepadnie.
Wierna Tobie. na Twym grobie
Ucałuję krzyż.

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj".

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta
Czy pozwoli panna Krzysia
Młody ułan pyta,

I tak długo błaga prosi,
Boć to w polskiej ziemi
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi.

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.

Cyt serduszko nie płoń liczka
Bo ułan nie stały
O pół mili wre potyczka
Słychać pierwsze strzały.

Słychać strzały, głos pobudki
Dalej na koń hu—ra
Lube dziewcze porzuć smutki
Zatańczym mazura

Jeszcze jeden krąg dokoła
Jeszcze uścisk bratni
Trąbka budzi, na koń woła
Mazur to ostatni.

Jadą ułany.

Jądą ułany.
Jedzie kochany
Ułany, ułany, ułany są.

Dźwięczą ostrogi,
Hej na bok z drogi.
Ułany, ułany, ułany są.

Za nimi strzelcy,
Morowcy wielcy,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są,

Siwe kabaty,
Duch w nich rogaty,
Hej strzelcy, hej strzelcy hej strzelcy są.

Siwe mundury,
A w butach dziury,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Na samym przedzie
Nasz Haller jedzie,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Więzień Sybirski.

Szumny wiatr wionął po pustym stepie,
I śnieżną zamieć w obłoki wzbił,
Tam tuman biały rwie się trzepie,
Jak z huraganu rzęsisty pył.

A po tym stepie pocztowa droga,
Jak szarfa z srebrnych uwita nić
Piekłem wyryta, czy z woli Boga,
Tego odgadnąć daremnie chcieć.

A po tej drodze z wichrami fali,
Pędzą kibitkę w odległy szlak,
I dzwonek tylko słychać w oddali
Jak pogrzebowy umarłych znak.

W kibitce widać postać młodzieńca,
Smutne, lecz dumne spojrzenie słał,
Na twarzy jego był ślad rumieńca,
Lecz ten za chwilę już zniknąć miał.

Wyjrzał z kibitki, potrząsnął głową,
Niedbał że wzbudzi w żandarmie gniew
Oczy swe zwrócił w stronę stepową,
A pierś tęsknoty jęknęła śpiew:

Próżno na zachód łzą oczy zlane,
Tęskne spojrzenie rzucają tam,
Gdziem ja opuścił mój kraj kochany
I już na wieki żegnać go mam.

Nie ujrzę więcej mojego sioła,
Rodziny mojej nie ujrzę, nie.
Ani dziewczyny mego anioła,
Nie ujrzę więcej, nie ujrzę, nie.

O luba, wspomnij sobie te chwilę,
W której z twych objęć wydarto mnie
O luba wspomnij ileż łez, ile,
Ile, ach! oczy wylały twe.

Piękne te oczy, twe boskie oczy,
Za które życie oddałbym swe,
Dziś je tęsknota, dziś je smutek tłoczy
Dziś je zlewają rzęsiste łzy.

O luba po co gorzkie łzy lejesz?
Kiedy łza dzikich serc nie poruszy,
Oni mnie wiozą gdzieś tam daleko
O, nie płacz luba, duszo mej duszy

Łotry w kajdany skuli me dłonie,
Lecz wolnej duszy nie mogli skuć,
Zrzućcie kajdany ja się obronię,
Ja was nauczę, jak wolność czuć

Bywaj zdrów kraju, Ojczyzno droga,
Ach, gdzież twa wolność, gdzie twa swoboda?
Wszystko zostało w niewoli wroga,
Nawet mi ręki dziś nie poda.

Raz w ciemną noc.

Raz w ciemną noc do pewnej wsi
Szedł legun po kwaterze
I gdy młynarki ujrzał drzwi
To wnet je szturmem bierze,

Młynarko puść do djabłów stu.
Nic ci nie będzie przy mnie,
Młynarko puść wszak zimno tu,
Nie mogę stać na zimnie.

Że legun biedny, to nie wstyd,
Wszak wojna nie bogaci,
A za kwaterę dam Ci kwit
Intendant ci zapłaci.

Rozkwaterował się nasz zuch
Wypoczął należycie,
Gdy siadł, to pił i jadł za dwóch,
Bo był przy apetycie.

Rozkwaterował się nasz zuch,
Wypoczął jak należy,
Młynarka mu nie szczędzi ust,
Wszak deser się należy.
Że legun biedny, to nie i t. d.

Łączka zielona.

Łączko, łączko, łączko zielona,
Któż cię łączko będzie kosił,
Gdy ja szablę będę nosił
Łączko, łączko, łączko zielona.

Dęby, dęby, dęby zielone
A któż dęby będzie rąbał
Jak ja będę maszerował,
Dęby, dęby, dęby zielone.

Piwko, piwko, piwko czerwone
A któż ciebie będzie pił
Jak ja będę w grobie gnił
Piwko, piwko, piwko czerwone,

Polska łączko, łączko zielona
Kto za tobą więcej szlochał
Któż cię w życiu więcej kochał
Polska łączko, łączko jedyna.

Bywaj dziewczę zdrowe.

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mię woła!
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła!
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.
Pocóż ta łza w oku, pocóż serca bicie.
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie!
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.
Polka mię zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczym się w niebie.

U grobowca Kościuszki.

Boże ucz dziecinę Twoją
Kochać Polskę tak serdecznie
Jak ją kochał wódz nasz wielki
Co snem śmierci śpi tu wiecznie

I zahartuj mdłe me ciałko
Wolą, siłą, męztwem szczerem
Gdy dasz łaskę cierpieć dla niej
Żebym cierpiał Bohaterem!

* * *

Chociaż my dzisiaj bez broni i tarczy,
Choć wielu ginie wśród kopalń Tobolska,
Dopóki w piersi naszej tchu wystarczy
Głosimy hasło „Nie zginęła Polska!“

Na krakowskim brzegu.

Na krakowskim brzegu
Stoją dwie mogiły
Idź do boju śmiało,
Krakowiaczku miły!

Śmiało idź do boju
I pamiętaj bracie,
Że pradziady twoje
Z grobu patrzą na cię.

Pod krakowskim Zamkiem
Wisła toczy wody,
Miej nadzieję w Bogu,
Krakowiaczku młody,

W Bogu miej nadzieję:
Póki Wisła płynie,
Dopóty też nasza
Polska nie zaginie.

Na zgliszczach.

Te pola, które deptał
i ogniem orał wróg,
chabrami i rumiankiem
zasieje wiosną Bóg.

Porosną wonnem zielem
żołnierskie groby w krąg,
zadzwonią ostre kosy
wśród naszych pól i łąk.

I chabry i rumianki,
wieńczące każdy grób,
żołnierzom, co polegli
pokłonią się do stóp.

Pokłonią się niziutko
tym smutnym grobom w krąg
od tej podartej ziemi
od tych zdeptanych łąk.

Te domy; które burzył
morderczym ogniem wróg,
powoli odbudować
pomoże dobry Bóg.

Na zgliszczach, co wystygły
we mgle jesiennych słot,
zadzwoni lekka kielnia,
uderzy ciężki młot.

Tak stare nasze smutki
radości, łzy i śmiech
wniesiemy w nowe kąty
w podcienia nowych strzech.

Piastowym obyczajem
gościowi u swych wrót
pod lipą postawimy
sycony z Piastów miód.

I opowiemy, kreśląc
na czołach krzyża znak,
o Tej, co nie zginęła,
a której wciąż nam brak.

Marsz dzieci Lwowskich.

W dzień deszczowy i ponury
Z cytadeli idą góry,
Biedne nasze lwowskie dzieci,
Idą tułać się po świecie.
Na granicy Czarnogórza,
Czeka ich mitręga duża.
Może nawet tam
Czycha na nich wróg...
A więc prowadź, prowadz Bóg.
Dzień wyjazdu już nadchodzi,
Matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę.
Pan komendant ma przemowę:
Bądźcie dzielni wy żołnierze,
Brońcie kraju jak należy,
Już pobudki ton
Trąbka nasza gra,
A więc żegnaj matko ma
Żegnaj siostro, żegnaj bracie,
Wiem, że żałość w sercach macie:
Władze płakać wam nie bronią,
Na kościołach dzwony dzwonią,
Zdala widać już niestety
Wieze kościoła Elżbiety,
Więc już zbliża się
Nam odjazdu czas,
Chodź, uściskaj luba raz.
Czemu płaczesz ukochana?
Być żołnierzem rzecz cacana:
Mundur z igły, guzik błyszczy,
Pół centnara mam w tornistrze.
Patrz na tego manlichera,
Co tak strzela, jak cholera.
Wtedy luba płacz,
Wtedy luba cierp,
Gdy mnie zgładzi jaki Serb.
Hej koledzy, dajcie ręce,
Może was nie ujrzę więcej,
Może wrócę z wojny ranny
Lub dostanę krzyż drewniany,
Może ma mogiła stanie

Gdzieś w wąwozie na Bałkanie..
Może uda się,
Że powrócę zdrów
I zobaczę jeszcze Lwów.

Wojenko, wojenko.

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za Pani
Że na ciebie idą
Chłopcy malowani.

Chłopcy malowani
Sami wybierani
Wojenko, wojenko cóżeś ty za Pani

Na wojence ładnie
Kto Boga uprosi
Żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara
Pot się krwawy leje
Raz dwa stąpaj bracie
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko cóżeś za szalona
Kogo ty pokochasz
Jeśli nie legjona

Jeśli nie legjona, jeśli nie piechura
A za tobą idzie
Kelutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w Tobie
Kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.



ROTA.

Nie rzucim Ziemi zkąd nasz ród,
Nie damy pogrześć Mowy,
Polski my Naród, polski my Lud.
Królewski Szczep Piastowy
Nie damy by nas zniszczył wróg —
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg —
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie prusak plul nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem gdy zagrzmi złoty Róg..
Tak nam dopomóż Bóg!

Marja Konopnicka.